



**GENERALNY INSPEKTOR
OCHRONY DANYCH
OSOBOWYCH**

Michał Serzycki

Warszawa, dnia 30 stycznia 2009 r.

DOLiS-440-175/07

dr hab.

Lech Paprzycki

Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego

Pl. Krasińskich 2/4/6

00 – 951 Warszawa 41

chciałbym zwrócić uwagę Pana Prezesa na zawężającą interpretację przepisu art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.), jaka pojawiła się w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych, ponieważ może ona prowadzić do faktycznego zwolnienia od odpowiedzialności karnej podmiotu udostępniającego dane osobowe bez podstawy prawnej.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych uzyskał informacje wskazujące na praktykę sądów powszechnych polegającą na umarzaniu postępowań prowadzonych w związku z naruszeniem art. 51 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych wobec uznania, że udostępnienie danych lub umożliwienie do nich dostępu tylko jednej osobie nie wyczerpuje znamion przestępstwa spenalizowanego w tym przepisie.

Taka zawężająca interpretacja ww. przepisu budzi wątpliwości Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Wskazany przepis stanowi bowiem, że kto administrując zbiorem danych lub będąc obowiązany do ochrony danych osobowych udostępnia je lub umożliwia dostęp do nich osobom nieupoważnionym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (ust. 1). Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (ust. 2).

Według utrwalonego stanowiska doktryny dla realizacji określonego w art. 51 ust. 1 ustawy znamienia udostępnienia danych niezbędne jest zapoznanie się z danymi osobowymi przez co najmniej jednego „nieupoważnionego odbiorcę”. (J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz „Ochrona danych osobowych. Komentarz”, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa 2007, 4. wydanie, s. 673). Podnosi się, że: „Zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w art. 51 polega na

udostępnieniu danych osobowych lub stworzeniu możliwości dostępu do nich osobom nieupoważnionym albo osobie nieupoważnionej”. (A. Drozd „Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz”, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007, wydanie III, ss. 504). Podkreśla się, iż rozumowanie, że znamieniem występku z art. 51 ust. 1 ww. ustawy „jest udostępnienie danych więcej niż jednej osobie nieupoważnionej (...) wiodłoby do wniosku, że umożliwianie jednej tylko osobie zapoznania się z objętymi ochroną danymi osobowymi nie jest czynem karalnym. Można jednak sądzić, że nie taka była intencja ustawodawcy”. (W. Kulesza „Ochrona danych osobowych a nowa kodyfikacja prawa karnego w Polsce” w: „Ochrona danych osobowych” pod redakcją M. Wyrzykowskiego, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1999, s. 93).

W świetle powyższego stwierdzić należy, że wynikająca ze wskazanej praktyki sądów powszechnych interpretacja art. 51 ust. 1 ustawy wydaje się deprecjonować społeczne znaczenie ścigania przestępstw polegających na udostępnieniu danych osobowych osobie nieupoważnionej lub osobom nieupoważnionym, skutkując w konsekwencji pozostawianiem poza zakresem działania tej ustawy wszystkich przypadków udostępniania danych jednej osobie nieupoważnionej. Może również prowadzić do obchodzenia prawa, zwłaszcza w ten sposób, że aby udostępnienia danych określonej osoby nie można było uznać za wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 51 ust. 1 ustawy, będzie ono dokonywane nie jednorazowo kilku osobom nieupoważnionym, lecz każdej z nich indywidualnie. Podkreślenia wymaga, że jeżeli zdarzenia te nastąpią w tym samym czasie, to w rezultacie dojdzie jednak do udostępnienia danych osobowych kilku osobom nieupoważnionym, ale ponieważ w każdym przypadku dane zostaną udostępnione jednej osobie, to przy literalnym rozumieniu tego przepisu działania te nie będą objęte dyspozycją art. 51 ust. 1 ustawy, pomimo skutku identycznego z udostępnieniem danych osobowych wszystkim tym osobom w drodze jednej czynności. Dodać należy, że przyjmowana w praktyce sądów zawężająca interpretacja ww. przepisu powoduje, że proceder niezgodny z prawem przetwarzania danych osobowych polegającego na udostępnieniu tych danych jednej osobie nieupoważnionej pozostaje bezkarny, co może rodzić po stronie podejrzanego przeświadczenie o dopuszczalności takich praktyk.

Niniejszym pismem Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych chciałby zwrócić uwagę Pana Prezesa na zawężającą interpretację przepisu art. 51 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, jaka pojawiła się w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych, a która może stanowić niebezpieczny precedens dla niewłaściwego stosowania przepisów o ochronie danych osobowych i w rezultacie powodować utrwalanie w sprawcach naruszeń poczucia bezkarności.